

POLSKI CYCERONIANISTA ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI A ŁACINA KOŚCIELNA*

Andrzej Frycz Modrzewski /1503-1572/ - to jak wiadomo, jeden z czołowych, piszących po łacinie autorów polskiego renesansu. W jego reformatorskich i dydaktycznych dziełach pobrzmiewają jeszcze pewne echa średniowiecznej scholastyki, ale jest to już twórczość bardzo renesansowa. Stanowi ona bowiem odbicie czerpanej ze źródeł grecko-rzymskich myśli humanistycznej. Największe dzieło Modrzewskiego, traktat polityczny "De Republica emendanda", bywa rozpatrywane z różnych punktów widzenia. Jest ono interesujące także ze względów językowych. Jednym z aspektów, w jakich można badać tę prozę łacińską są panujące powszechnie w okresie renesansu tendencje cyceroniańskie oraz ich wpływ na język i styl¹. Literacka moda określana mianem cyceronianizmu polegała, w swej skrajnej postaci, na ścisłym i bezkrytycznym naśladowaniu Cycerona niemalże pod każdym względem. W praktyce sprowadzało się to do stosowania tylko tego słownictwa i tych konstrukcji syntaktycznych, jakich używał Cyceron. Wszelkie odstępstwa od tej reguły uchodziły za całkowity brak smaku i oznakę złego gustu.

Studiujący m.in. we Włoszech, podróżujący wiele po Europie oraz utrzymujący żywe kontakty z Erazmem z Rotterdamu /1467-1536/, Vivesem /1492-1540/ czy Melanchtonem /1497-1560/ był Modrzewski niewątpliwie pod wpływem wspomnianych tendencji. Niemniej jednak pisał o rzeczywistości XVI w., a fakt ten pociągał za sobą konieczność adoptowania istniejącego już słownictwa łacińskiego dla wyrażenia nowych treści czy opisywania zjawisk nieznanych Cyceronowi i starożytności /chodzi tu przede wszystkim o cały świat

x Artykuł ten jest referatem wygłoszonym na posiedzeniu Sekcji Filologicznej we wrześniu 1983 roku, które odbyło się w Zakładzie Filologii Klasycznej KUL.

1 Por. T. Zieliński, Cicero im Wandel der Jahrhunderte, Leipzig 1929.

pojęć związanych z religią chrześcijańską/. W tym kontekście nasuwają się więc dwie zasadnicze kwestie, na które należałoby zwrócić uwagę. Pierwsza, ściśle językowa, będzie polegała na ilustracji i analizie kilku, najbardziej zdawałoby się wymyślnych sformułowań, uwzględniającej nasze założenie - cyceronianizm a łacina kościelna, rozumiana tu jednak nie tylko jako język sensu stricto, ale także jako całe tło kulturowe i jako rzeczywistość pozajęzykowa, którą właśnie opisuje język łaciński. Druga to sposób argumentacji, jakim najczęściej posługuje się nasz cyceronianista. Rozpatrzenie tych dwóch spraw może także stanowić jeden z pośrednich sposobów na pokazanie dość ciekawego rozwoju semantycznego języka łacińskiego na przestrzeni wieków.

Przedstawione niżej przykłady - to pojęcia należące ze swej istoty do terminologii politycznej, właściwej dla dzieła "De Republica emendanda" będącego, jak wspomniano, traktatem politycznym. Tym bardziej więc interesujący i godny uwagi jest fakt równoległego występowania w tym dziele np. tego samego słowa zarówno w jego znaczeniu politycznym, jak i religijnym z wyraźnym przesunięciem akcentu ku temu drugiemu. W tym miejscu należy mocno podkreślić, iż nie chodzi nam o stwierdzenie, jakoby Modrzewski jako pierwszy nadał znanym słowom łacińskim te właśnie nowe znaczenia, bo byłoby to oczywistą niedorzecznością; zacytowane bowiem niżej terminy funkcjonowały w takich znaczeniach już w starożytności chrześcijańskiej i we wczesnym średniowieczu /np. św. Augustyn i Civitas Dei/. Niemniej jednak używanie ich w dobie renesansu, zwłaszcza w połączeniu z takimi imionami, jak Christus, Deus, mogło niekiedy razić ucho słuchacza uwrażliwionego na sformułowania łaciny okresu klasycznego. Po tym zastrzeżeniu przejdźmy do analizy wybranych przykładów².

I

1. Jednym z terminów politycznych występujących w "De Republica emendanda" jest słowo "regnum". Obok czysto politycznego znaczenia Modrzewski używał go również w sensie religijnym w zwrocie "Regnum Dei":

2 Teksty cytowane są według wydania: Andreae Fricii Modrevii, Commentariorum de republica emendanda libri quinque [De mo-

"At principi populi non est maledicendum, maledici enim regnum Dei non consequuntur"³.

Pozornie wydawałoby się, że wyrażenie to nie stanowi w sobie niczego nadzwyczajnego. Także Cynceron używał wyrażenia "regna deorum"⁴ na oznaczenie siedziby bóstw. Kiedy jednakże spojrzymy na to wyrażenie w całym kontekście zacytowanego fragmentu, a nawet w kontekście całej religii, zobaczymy, że kryje ono głęboką i nową treść w stosunku do Cyncerona. W ten sposób bowiem Modrzewski określa zbawienie. To już nie jest zwyczajne królestwo, w sensie terytorium czy władzy królewskiej, ale coś, co już należy do rzeczywistości nadprzyrodzonej i co należy rozpatrywać w nowym chrześcijańskim wymiarze.

Podobnie drugie użycie tego terminu w wyrażeniu - "regnum Israelis":

"Verum quia viam praeceptorum Dei desererebat ideo et Deo abiectus et regnum Israelis ab eo scissum alteri delatum, et a spiritu Dei desertus, spiritui maligno traditus est"⁵.

Znając historię Saula i jej szersze tło biblijne, widzimy, że mówiąc o królestwie Izraela ma Modrzewski na myśli pewien dość szczególny rodzaj władzy wynikający ze specyficznego charakteru narodu żydowskiego. Słowo to ponadto wzbogaciło się o nowy desygnat właśnie dzięki zestawieniu z określeniem "Israelis", a jego nowość ma swoje źródło właśnie w tym historycznym odniesieniu do dziejów biblijnych.

2. Innym typowo politycznym wyrazem łacińskim jest rzeczownik "imperium". Terminem tym określa Modrzewski królestwo Chrystusa:

ribus, De legibus, De bello, De Ecclesia, De schola], ed. K. Kumaniecki, Warszawa 1953.

3 De Ecclesia 5, Kumaniecki 326, 17-19.

4 Por. De republica I 17, 26: "quid porro aut praeclarum putet in rebus humanis, qui haec deorum regna perspexerit, aut diuturnum, qui cognoverit quid sit aeternum /.../".

5 De moribus 9, Kumaniecki 70, 3-7.

"Cur igitur nos non putamus retinendum esse
Christi imperium iisdem modis, quibus partum
est?"⁶

Mamy tu sytuację analogiczną jak przy "regnum Dei". To z pozoru niczym nie wyróżniające się zestawienie, nabiera zupełnie nowych treści dopiero wtedy, kiedy ustawimy je na szerokim tle całej doktryny chrześcijańskiej. I dlatego właśnie, że jest ono tak odległe dla Cycerona, stanowi dla nas ciekawy przykład przesunięcia znaczenia wyrazu.

3. Nową serię znaczeń stanowią także użycia wyrazu civitas. Obok wyrażenia "civitas Dei", dobrze znanego chociażby z dzieła św. Augustyna o tym samym tytule, można tu przytoczyć fragment, w którym autor "De Republica emendanda" używa określenia - civitas Iuda":

"Sic Davidem Dei praesentia et eius beneficiorum
meditatio in saltationem excitavit, dum arca Dei
in civitate Iuda deduceretur"⁷.

I tu podobnie, jak w przypadkach poprzednich, dzięki połączeniu kontekstowemu z imieniem Iuda, znaczenie słowa civitas zostało zawężone tylko do tego jednego, konkretnego miasta judzkiego. Ale nie jest to jedyna przyczyna, dla której wyrażenie to jest dla nas interesujące. Biorąc pod uwagę aspekt historyczny - Jerozolima to niemalże miasto symbol w religii żydowskiej. A więc słowo to oprócz desygnatu, jakim jest po prostu konkretne miasto, posiada jeszcze ten specyficzny, głębszy sens wynikający ze szczególnej roli Jerozolimy w dziejach Izraela. Na marginesie można jeszcze dodać, abstrahując już od określenia Iuda, że samo słowo civitas oznaczało u Cycerona raczej państwo niż miasto /państwo oczywiście w sensie greckiego πόλις/. A zatem różnica tkwi także w podstawowym znaczeniu pojęcia civitas.

4. Łacińskie miano princeps kojarzone i nadawane przede wszystkim władcom rzymskim, Modrzewski zastosował w stosunku do

6 De Ecclesia 23, Kumaniecki 475, 21-22.

7 De moribus 23, Kumaniecki 134, 22-24.

Chrystusa:

"Est enim respublica quasi corpus alicuius animantis unum, cuius membra omnia eodem spiritu vegetentur, omnes actiones ab uno quodam fonte procedant, aut est quasi corpus hoc mysticum ecclesiae uni Christo principi et capiti suo coniunctum"⁸.

I tu znów w całym kontekście o mistycznym Ciele, którego głową jest Chrystus, słowo princeps nabiera nowego, w stosunku do swoich klasycznych znaczeń, wymiaru, chociaż na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że w zasadniczym znaczeniu tego słowa nie zaszły żadne istotne zmiany.

5. Warto przytoczyć tu także dwa dość ciekawe użycia słowa potestas, należące również do dziedziny religijnej. Pod tym pojęciem kryje się u Modrzewskiego władza kapłańska, przekazana przez Chrystusa apostołom podczas ostatniej wieczerzy:

"Solus enim, ut iam dixi, Christus tum cibum et potum in manum sumebat, solus benedicebat, frangebatur, distribuebat, potestatem que eadem faciendi tum primum illis dabatur, cum dixit":6..7.⁹

I w tym przypadku, podstawowe znaczenie wyrazu potestas nie uległo żadnej zmianie. Wzbogaciło się jednakże o nowy odcień, nieznaną zupełnie z przyczyn oczywistych Ciceronowi. Poprzez odniesienie pojęcia potestas do rzeczywistości nadprzyrodzonej, dodał mu Modrzewski piętno głębi i tajemniczości. I właśnie dzięki włączeniu tego słowa do kręgu abstrakcyjnych pojęć naszej religii, staje się ono niejako kontrargumentem dla tezy o skrajnym ciceronianizmie Modrzewskiego, a równocześnie jednym z przykładów jego pięknej łaciny kościelnej.

Rzeczownikiem potestas określa Modrzewski także władzę papieża:

8 De legibus 21, Kumaniecki 225, 1-2.

9 De Ecclesia 19, Kumaniecki 417, 13-15.

"Quorsum enim cogitur concilium, si maior est
potestas papae?"¹⁰

Przy czym ciekawe jest tu także użycie słowa papa na oznaczenie papieża, obok dobrze znanego łacińskiego wyrażenia "pontifex maximus". Gdyby Modrzewski był radykalnym cyceronianistą, posługiwałby się przypuszczalnie jedynie tym drugim określeniem, ponieważ użycie takie byłoby w pełni zrozumiałe, a równocześnie bardzo cycerońskie.

6. Ostatni z przykładów związany jest z rzeczownikiem plebs. Słowo to, aż do naszych czasów, zachowało swoje częściowo pejoratywne znaczenie. W cytowanym niżej fragmencie Modrzewski używa go w sensie raczej neutralnym i określa nim lud świecki w odróżnieniu od duchowieństwa:

"Nam et plebs habet, quod exponat adversus
sacerdotes et sacerdotes, quod adversus plebem,
et utrique, quod adversus alios, a quibus putent
sibi fieri iniuriam"¹¹.

W tym przypadku pole semantyczne słowa plebs zostało zawężone a znaczenie dość wyraźnie zdeterminowane.

II

Przejdziemy teraz do przedstawienia drugiej kwestii, a mianowicie do sposobów argumentacji politycznej, stosowanych przez autora "De Republica emendanda". Dla Modrzewskiego Biblia stanowi jedyne i ostateczne źródło, z którego bardzo obficie czerpie argumenty na poparcie wielu szczegółowych, a jednocześnie zasadniczych dla swojego traktatu tez. Niżej przytoczymy tylko cztery wybrane fragmenty, zawierające także argumentację biblijną. Modrzewski w swojej wizji reform stwierdza, że dobry król powinien znać przede wszystkim prawa boskie:

10 De Ecclesia 5, Kumaniecki 320, 12-14.

11 De Ecclesia 4, Kumaniecki 313, 2-5.

1. "Sed in primis regibus et principibus lex divina cognoscenda est, quemadmodum Moses in Deuteronomio praecipit his verbis: 'Posteaquam sederit rex in solio regni sui, legem Dei a sacerdotibus accipiat eamque omnibus diebus vitae suae legat, ut discat timere Deum et custodire praecepta eius, a quibus non declinet nec ad dextram, nec ad sinistram, ut longo tempore regnet ipse et filii ipsius" /Deut. 17, 18-20/"¹².

Idealnego władcę porównuje Modrzewski do pasterza, który troszczy się nie o siebie, ale o swoje zwierzęta. I tutaj argumentacji dostarcza prorok Ezechiel:

2. "At pastoris est, non tam sibi quam gregi consulere, quod oraculis Dei proditum esse Ezechiel divinus vates refert his verbis: 'Vae pastoribus, qui pascunt semet ipsos; nonne greges a pastoribus pasci debent?' et cetera, quae vates copiose commemorat" /Ezech. 34, 2/"¹³.

Uzasadniając potrzebę istnienia senatu stawia za wzór Mojżesza:

3. "Quod et Moses princeps populi Dei fecit, qui consilio Iethronis Madianitae, affinis sui, elegit multos viros principes, cum quibus potestatem suam communicaret" /Exod. 18/"¹⁴.

Zacytowane wyżej fragmenty oparte są na Starym Testamencie, ale nie tylko on stanowi oczywiście dla Modrzewskiego najwyższy autorytet. Oto przykład, gdzie przywołany jest Apostoł Paweł i jedna z jego myśli:

4. "Paulus apostolus tanti facit disciplinam domesticam, ut ex hac magnum sumat argumentum futuri ecclesiae episcopi. 'Quomodo enim, inquit ille, ecclesiam Dei gubernabit, qui propriae domui praeesse non novit?" /Tim. 3, 5/"¹⁵.

12 De moribus 9, Kumaniecki 57, 6-12.
13 De moribus 9, Kumaniecki 60, 12-15.
14 De moribus 10, Kumaniecki 70, 25-27.
15 De moribus 9, Kumaniecki 69, 4-8.

To bardzo krótkie przedstawienie wybranych z traktatu "De Republica emendanda" pojęć z dziedziny polityki wykazało znaczne poszerzenie i wzbogacenie ich pól semantycznych w stosunku do znaczeń klasycznych. Znane Cyceeronowi łacińskie terminy polityczne, mające już w czasach Modrzewskiego nowe religijne znaczenie, występują w "De Republica emendanda" zarówno w jednym, jak i w drugim znaczeniu. Pojawiają się także nowe użycia /np. przytoczony wyżej wyraz papa na oznaczenie papieża/. Świadczy to, że autor nie był bezkrytycznie posłuszny tendencjom cyceeroniańskim. Ciekawe zjawisko wzbogacenia semantyki politycznego właśnie słownictwa zachodzi tu w zasadzie w kontekstach biblijnych. Bardzo częste nawiązywanie do Biblii wydaje się również zasługiwać na uwagę jako rodzaj swoistej deklaracji. Modrzewski nie szuka argumentów u uznanych i szeroko propagowanych w dobie renesansu autorytetów, u Arystotelesa, Cyceerona czy innych myślicieli starożytnych, ale czerpie je właśnie ze Starego i Nowego Testamentu. Jest to bardzo znaczący fakt, szczególnie jeżeli rozpatrujemy Modrzewskiego jako cyceeronianistę. Jego stosunek do łaciny kościelnej wydaje się więc być jak najbardziej pozytywny, a co więcej, można by nawet stwierdzić, że posługuje się nią jak godny następca Cyceerona.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy twórczość Andrzeja Frycza Modrzewskiego nie stanowi ciekawego materiału, który można by wykorzystać w praktycznej dydaktyce języka łacińskiego. Ten godny, umiarkowany i rozsądny naśladowca Cyceerona zaczerpnął z jego języka tylko to, co niezbędne, nie odcinając się od tradycji wypracowanej przez średniowiecze. Językiem łacińskim w jego najpiękniejszej postaci posługuje się Modrzewski na miarę potrzeb okresu, w jakim żyje oraz wymagań, jakie stawia konkretna tematyka utworu. Wydaje się więc, że mógłby on stanowić swego rodzaju egzemplifikację dość ciekawej ewolucji semantycznej języka łacińskiego. Oczywiście nie jako twórca tych przemian, ale jako kontynuator i naśladowca, a równocześnie myśliciel godzący starożytne koncepcje z myślą religijną /biblijną/.

Jolanta Malinowska - Lublin

THE POLISH CICERONIANIST
ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI AND THE CHURCH LATIN
/Summary/

An article entitled "The Polish ciceronianist - Andrzej Frycz Modrzewski and the church Latin", deals with the problem of a semantic evolution of some political terms /e.g. regnum, civitas, imperium/ used by Modrzewski in his work "De Republica emendanda". Short analysis of these words, made from the point of view of the common in Renaissance trends which required uncritical imitation of the Cicero's style, showed considerable extension and enrichment of their meanings. Way of a political argumentation employed by Modrzewski in his treatise was the second problem considered in this article. The conclusion was that the Bible gave the most important arguments to the author.